

# PIELGRZYMOWANIE JAKO SFERA INDYWIDUALNA I ZINSTYTUCJONALIZOWANA

Potrzeba pielgrzymowania jest złożonym procesem wynikającym z rozmaitych uwarunkowań psychologicznych, społecznych, duchowych i wielu innych, opisywanych przez wiele nauk. Tak złożone zagadnienie można rozpatrywać na różnych płaszczyznach, analizując szczegółowo poszczególne grupy turystów i pielgrzymów. Każda z nauk wnosi ogromną wiedzę do podjętej analizy. Prezentowana publikacja ma za zadanie zwrócić uwagę na złożoność problemu i wykazać różnice oraz podobieństwa między pielgrzymowaniem indywidualnym a zorganizowanym przez różnego rodzaju instytucje i wyspecjalizowane biura podróży. Analiza będzie oparta na badaniach jakościowych przeprowadzonych wśród reprezentantów pięciu największych religii świata na wszystkich kontynentach, niemal we wszystkich krajach świata, gdzie zjawisko pielgrzymowania jest ważną częścią ruchu turystycznego, a dla ludności stanowi ważny element podróży. Szczególną uwagę zwrócono na kraje europejskie i pielgrzymki w Kościele rzymskokatolickim.

## Pielgrzymowanie i turystyka religijna

Zjawisko pielgrzymowania i jego związki z turystyką są relacją złożoną, dlatego wielu autorów i badaczy różnie interpretuje fenomen podróżowania i przemieszczania się. Niektórzy uważają, że pielgrzymowanie ma wymiar niemal wyłącznie duchowy i jest zarezerwowane dla przestrzeni *sacrum*, z kolei turystykę kwalifikują jako zjawisko jedynie świeckie. Z perspektywy badacza patrzącego na człowieka jako na istotę cielesno-duchową da się zauważyć, że zarówno turystyka jak i pielgrzymowanie wzajemnie się

przenikają. Zależy to od stopnia uduchowienia człowieka, niezależnie od tego, jaką religię on wyznaje.

W literaturze naukowej dostrzega się różnice między pielgrzymowaniem a turystyką. Znaczna część badaczy, a także uczestników ruchu pątniczego postrzega pielgrzymkę jako formę podróżowania, w której dominuje kontemplacja i modlitwa. Za ważny element pielgrzymki uznają oni koncentrację na relacji z Bogiem, a w innych religiach – z bóstwem czy miejscem kultu. Modlitwa ma dla nich zwykle największe znaczenie. Pielgrzymkę traktują jako swego rodzaju rekolekcje w drodze. Tę formę duszpasterstwa lansował św. Jan Paweł II. Cechuje ją duch wspólnoty osób, które wyznają tę samą wiarę, modlą się i, pielgrzymując niekiedy w trudnych warunkach, ponoszą pewien rodzaj ofiary. Dla żyjących głęboką wiarą ważne są duchowe przeżycia, jedność z *sacrum*, a niekiedy relacje niemal mistyczne, wynikające z modlitwy będącej nie tyle prośbą czy obowiązkiem, ile uniesieniem duszy do Boga. Te ściśle teologiczne i duchowe zagadnienia mają ogromny wpływ na zachowanie osoby na pielgrzymim szlaku<sup>1</sup>.

Najczęściej przyjmuje się, że pielgrzymowanie to udawanie się do miejsc świętych. Najważniejszą rolę odgrywa w nim motywacja transcendentna. Kwestie poznawcze i kulturowe są istotne, jednak ich rola jest zdecydowanie mniejsza. Turystyka religijna jest definiowana jako udawanie się do miejsc świętych, a u osób wybierających taką formę rekreacji przeważają zainteresowania kulturowe. Zwracają one uwagę na sztukę, architekturę, wydarzenia, historię. Modlitwa, przemyślenia, przewartościowanie duchowe i kontemplacja mają dla nich znacznie mniejszą wartość. Kontinuum duchowości bywa bardzo zróżnicowane, dla każdego człowieka jest nieco odmienne. Turystyka kulturowa w wąskim ujęciu traktowana jest jako forma udawania się do miejsc świętych, w której dominujący motyw stanowi zainteresowanie miejscem kultu<sup>2</sup>. Taką formę uprawiają osoby niewierzące bądź wyznawcy innych religii.

Historia pielgrzymowania to istotny rozdział każdej epoki. Szczególnie wyraźnie rysowała się ona w okresie średniowiecza, kiedy to religia przenikała ludzką codzienność. Pielgrzymi byli przez innych zauważani, doceniani, nagradzani i pielęgnowani. Stosunek do pielgrzymów stanowił również wyraz wiary. Wędrowcy znajdowali gościnę w wielu klasztorach, szczególnie w tych, których sława promieniowała na całą Europę, jak na przykład benedyktyńskie opactwo w Cluny we Francji<sup>3</sup>. Ruch pielgrzymkowy wpływał

---

<sup>1</sup> P. Różycki (2017), *Turystyka a pielgrzymowanie*, Kraków: 36.

<sup>2</sup> P. Różycki (2009), *Zarys wiedzy o turystyce*, Kraków: 30-31.

<sup>3</sup> P. Różycki (2017), dz. cyt.: 148.

na powstawanie nowych inwestycji: dormitoriów, schronisk, szpitali, a także wytyczanie nowych traktów i szlaków wiodących do miejsc związanych z kultem relikwii lub uznanych przez Kościół za cudowne. W tamtych czasach podróżowano indywidualnie. Chociaż zdarzały się peregrynacje grupowe, nie miały one jednak charakteru instytucjonalnego.

Lutz Kaelber zauważa, że w chrześcijańskim średniowieczu pielgrzymka stanowiła pewnego rodzaju fenomen o trzech obliczach. Pierwsze stanowiły peregrynacje świątobliwych ascetów. Była to jednak asceza duchowego wzrostu, a nie samounicestwienia. Drugie – pobożni wyznawcy, którzy starali się przestrzegać praktyk religijnych. Trzecie oblicze wynikało z pątnictwa osób przynależących do kręgu kulturowego i religijnego, ale ukierunkowanych bardziej na tradycję niż życie duchowe<sup>4</sup>. W tak znaczącej grupie wędrowców zdarzali się również oszuści i naciągacze. Średniowieczne wędrowanie było w pewnym sensie odbiciem ówczesnego europejskiego społeczeństwa.

Pielgrzymowanie we współczesnym świecie jest często parafrazowane i traktowane jako pewna metafora udawania się do miejsc ważnych, często niemających typowo religijnego charakteru. Prawdopodobnie w bardziej zsekularyzowanych społeczeństwach określenie to będzie nabierało coraz większego znaczenia. Warto podkreślić, że w pielgrzymowaniu istotną rolę odgrywa nie forma udawania się w podróż, lecz motywacja wynikająca z duchowości człowieka. W literaturze można jednak znaleźć i takie określenia, jak: „pielgrzymka do miejsc sztuki lub kultury”<sup>5</sup>. Iso Baumer zauważa, że świecka wędrówka nazywana pielgrzymką staje się rodzajem „mutacji pielgrzymki”<sup>6</sup>. Zdarza się, że zinstytucjonalizowana forma pielgrzymki, traktowana instrumentalnie, przypomina akcje o zabarwieniu ideologicznym i politycznym<sup>7</sup>. Podobnie można ocenić samego pielgrzyma, który czasami staje się „pseudopielgrzymem”<sup>8</sup>. Korzysta on na przykład ze schronisk dla pielgrzymów tylko dlatego, że jest tam taniej niż w hotelach lub innych obiektach noclegowych. Wtapia się w środowisko pielgrzymów, ale nie tworzy z nimi wspólnoty ducha. Zamieszkuje jedynie z nimi, tworząc niejako wspólnotę formalną, można powiedzieć zinstytucjonalizowaną, ale

---

<sup>4</sup> L. Kaelber (2002), *The Sociology of Medieval Pilgrimage: Contested Views and Shifting Boundaries*. W: W.H. Swatos, L. Tomasi [red.], *From Medieval Pilgrimage to Religious Tourism*, Westport: 146.

<sup>5</sup> P. Różycki (2017), dz. cyt.: 37.

<sup>6</sup> I. Baumer (1978), *Wallfahrt heute*, Freiburg: 41-59.

<sup>7</sup> M. Ostrowski (2005), *Jesteśmy pielgrzymami przed tobą. Posługa duszpasterska wśród pielgrzymów*, Kraków: 76-77.

<sup>8</sup> J.J. Antier (1984), *Pilgrimages in France: Religious Tourism of Faith in Action?*, „Lumen Vitae”, 39: 370-373.

jego działania sprowadzają się do korzystania z infrastruktury. „Pseudopielgrzymi” korzystają z usług pielgrzymkowych biur podróży, ale ich celem nie są przeżycia religijne, modlitwa ani kontemplacja. Wybierają tę zinstytucjonalizowaną formę podróżowania, gdyż uważają, że touroperator organizujący pielgrzymkę, a zatem wyjazd o charakterze religijnym, będzie uczciwszy, bardziej opiekuńczy oraz odpowiedzialniejszy. Wskazują na to liczne badania jakościowe prowadzone w formie wywiadów. Podczas wyjazdów pielgrzymkowych zorganizowanych przez biura podróży zauważa się osoby, których zachowanie jest dalekie od „ducha” pielgrzymowania. Są oni często bardziej turystami traktującymi obiekty sakralne jako ciekawostkę czy miejsca kultury, a niekiedy też jako przestrzeń świętą, będącą jednak uzupełnieniem oferty kulturowej.

Współczesne pielgrzymowanie wpisuje się w kulturę masową. Wielu badaczy podnosi problem negatywnego wpływu globalizacji, industrializacji i urbanizacji na zjawiska i procesy społeczne<sup>9</sup>. Do tych czynników w zakresie pielgrzymowania można zaliczyć sekularyzację. Zeświecczenie, które przychodzi z Zachodu, staje się wszechobecne i widoczne w sferze zachowania, postępowania i wyborów moralnych, co ma odbicie w statystykach przygotowywanych przez instytucje kościelne. Postawy takie zauważa się także na niektórych pielgrzymkach pieszych. Dla pewnej części uczestników ważniejsza jest dobra atmosfera, śpiew i towarzystwo niż sama droga, cel peregrynacji, życie duchem wiary. To zjawiska znamienne dla współczesnego pątnictwa pieszego, chociaż nie są one dominujące i trudno tu mówić o daleko idących uogólnieniach. Tendencja ta jest jednak aż nadto widoczna.

Niepokoi brak dobrego przykładu, którego tak bardzo brakuje młodemu pokoleniu. Dobrobyt i dążenie do wciąż nowych celów w postaci dóbr materialnych powodują zapominanie o tym, co stanowi istotę życia człowieka wierzącego i powinno się przekładać na życie pielgrzyma w drodze, w czasie jego podróży, a także podczas pobytu w miejscu świętym. Potwierdzają to cykliczne badania jakościowe prowadzone w najważniejszych polskich i europejskich ośrodkach sanktuaryjnych. Nie ma znaczenia, czy są to pielgrzymki o profilu indywidualnym czy zinstytucjonalizowanym. Młodzi pątnicy wędrujący po pielgrzymich szlakach nie zawsze otrzymują właściwe wzorce od dorosłych. Zauważa się, że osoby w wieku emerytalnym, o tradycyjnej, zakorzenionej w systemie wartości wierze i ugruntowanej religijności, zazwyczaj przeżywają wizytę w miejscach sakralnych w duchu głębszej pobożności i uduchowienia. Władysław Reymont, opisując trud pielgrzymów udających

---

<sup>9</sup> Z. Dziubiński (2011), *Kultura masowa a sport: związki i zależności*. W: Z. Dziubiński, M. Lenartowicz [red.], *Kultura fizyczna a kultura masowa*, Warszawa: 125.

się pieszo z Warszawy do Częstochowy, wspaniale ukazał pobożność ludzi utrudzonych życiem, często biednych, dla których celem było pokłonienie się Matce Bożej w Wizerunku Jasnogórskim<sup>10</sup>. To piękny przykład wędrówki naznaczonej głęboką wiarą, której towarzyszyły inne uwarunkowania i inna motywacja. Współczesny świat oferuje znacznie szerszą gamę propozycji wykorzystania czasu i rozwoju zainteresowań. Nie jest to z pewnością zły kierunek, o ile jednak nie zatraci się tego, co dla wielu pokoleń stanowiło istotę życia i pielgrzymki będącej również metaforą życia.

W wielu tekstach teologicznych pielgrzymka jest rozpatrywana nie jako forma turystyki, lecz wyraz pobożności. George Basil Hume twierdził, że życie człowieka to nieustanna pielgrzymka. Odnosił on zjawisko pielgrzymowania do całego życia – zarówno duchowego, jak i fizycznego. Według niego celem życia – pielgrzymki – jest dla chrześcijan niebo<sup>11</sup>.

Turystyka obejmuje swym zasięgiem również zjawisko pielgrzymowania. Dla teoretyków turystyki znaczenie podróży o podłożu religijnym na świecie stanowi jeden z najbardziej interesujących obszarów badań ruchu turystycznego. Złożoność religii w znaczeniu teologicznym czy filozoficznym, ale także kulturowym upoważnia do rozważań na płaszczyźnie społecznej, psychologicznej, ekonomicznej i wielu innych, które opisują to zjawisko. Analizując ruch pielgrzymkowy w krajach o tej samej religii bądź państwach wielokulturowych i wieloreligijnych, otrzymuje się niezwykle złożony obraz turysty i pielgrzyma. Badanie tego fenomenu to fascynująca podróż w głąb człowieka, ale też docieranie do istoty kultury, tradycji, architektury, a tym samym atrakcji turystycznych, będących *sacrum* w niemal każdym zakątku globu.

## Życie duchowe a pielgrzymowanie

Trzecie tysiąclecie przyniosło ze sobą głębokie zmiany, także w ludzkiej egzystencji. Dostrzega się je niemal na wszystkich polach. Ich dynamika powoduje, że człowiek czasami nie nadąża za postępem cywilizacyjnym. Zmienia się również geografia religijności, na co ma wpływ postępująca sekularyzacja. Zjawisko to dotyczy świata chrześcijańskiego, ale jest też dostrzegane w innych religiach, szczególnie w Azji. Dobrobyt i coraz wyższy poziom zamożności nie służą rozwojowi sfery duchowej człowieka. Zakłada się, że Europa Zachodnia już wkrótce stanie się terenem misyjnym. Nie będzie

---

<sup>10</sup> W. Reymont (1917), *Pielgrzymka do Jasnej Góry*, Warszawa.

<sup>11</sup> G.B. Hume (1984), *To Be a Pilgrim*, London.

nim, tak jak dotychczas, Afryka, Ameryka Południowa czy Azja. Ośrodki religijne na tych kontynentach wkrótce mogą się stać centrami religijnymi; w niektórych rejonach już tak się dzieje. Co prawda Zachód ma sanktuaria, a wiele z nich cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem, jednak trzeba zauważyć, że odwiedzają je turyści religijni, a nie zawsze są to pielgrzymi. Badania jakościowe przeprowadzone wśród osób przemierzających najpierw odcinek francuski z Le Puy en Velay do Saint Jean Pied de Port, a następnie do Santiago de Compostela, do grobu św. Jakuba wykazały, że motywacje pielgrzymów są bardzo zróżnicowane. Wszyscy badani byli turystami i pielgrzymami indywidualnymi. To specyfika szlaku Camino de Santiago. Wielu z nich wędruje w celach poznawczych, inni dla aktywności sportowej i rekreacyjnej. Powodów jest mnóstwo i nie zawsze mają one związek z wiarą. Czasy średniowiecza, kiedy podróżowano szlakiem niemal wyłącznie dla potrzeb duchowych, mamy za sobą, ale trudno nie zauważyć, że sekularyzacja daje o sobie znać także w miejscach świętych.

W ostatnich dziesięcioleciach dostrzega się współpracę i dialog chrześcijaństwa z innymi religiami. Duchowość może i powinna odegrać w tym obszarze znaczącą rolę. Poszukiwanie wspólnych wartości duchowych, uczenie się szacunku i zrozumienia powinno nabierać tempa<sup>12</sup>. Wszystko to może się przyczynić do rozwoju ruchu pątniczego, niekoniecznie na płaszczyźnie pielgrzymkowej czy turystyki religijnej, ale w obszarze turystyki kulturowej. Organizowaniem wyjazdów do miejsc *sacrum* powinny się zajmować biura podróży, a kontaktom tym winno się nadać formę zinstytucjonalizowaną. W sytuacji braku wiedzy na temat innych religii, i niekiedy nawet umiejętności zachowania się turystów w miejscach kultu, opieka pilota, przewodnika czy osoby uprawnionej przez organizatora wyjazdu ułatwi ich poznawanie, a jednocześnie spowoduje zbliżenie między kulturami i religiami, a tym samym między społecznościami nawet w najodleglejszych zakątkach świata. Powszechna globalizacja sprzyja peregrynacjom w najdalsze miejsca globu.

---

<sup>12</sup> G. Mursell (2004), *Duchowość chrześcijańska. Zarys 2000 lat historii, od Wschodu do Zachodu*, Częstochowa: 378.

# Indywidualne i zinstytucjonalizowane formy pielgrzymowania

Początki pielgrzymowania z oczywistych powodów miały charakter indywidualny. W pierwszych wiekach chrześcijaństwa najczęściej były to wyprawy sporadyczne, osobiste lub w małych grupach. Polegano na zasłyszanych opowieściach lub tworzone zbiór informacji, dowiadując się od spotykanych ludzi o warunkach i możliwościach dotarcia do celu. Pierwsze tysiąclecie charakteryzowało się brakiem jakiegokolwiek formy zinstytucjonalizowanego pątnictwa. W wyprawach krzyżowych, mimo ich zbrojnego charakteru, uczestniczyły również dwory królewskie i książęce. Uczestnicy krucjat, pozbawieni broni, ale nie ochrony, starali się pielgrzymować w duchu głęboko religijnym, docierali do miejsc świętych dla chrześcijaństwa, żyli wiarą i oddawali cześć Bogu, zanosząc do Niego swe prośby i podziękowania. Ważnym kierunkiem średniowiecznego pątnictwa było Santiago de Compostela w Hiszpanii. Pielgrzymi z całej Europy wędrowali tym szlakiem, łączącym niczym sieci pajęczyny najodleglejsze zakątki Starego Kontynentu. Wędrowali sami, niekiedy dołączając do niewielkich grup. Taki styl pielgrzymowania obserwuje się również współcześnie na popularnym dziś szlaku Camino. Wyjazdy dla grup, najczęściej niewielkich liczebnie, organizują też biura podróży. Z takiej oferty korzystają osoby, które czują wielką potrzebę pielgrzymowania, ale nie są w stanie, z różnych powodów, same zorganizować sobie wyjazd. Czasem trudną do pokonania barierą są obawy o bezpieczeństwo lub nieznamość języka obcego i brak komunikacji. Potrzeba dotarcia do Camino pieszo, nawet poprzez pokonanie krótkiego odcinka szlaku, skłania osoby do skorzystania z komercyjnego wyjazdu. Zazwyczaj osoby korzystające z pośrednictwa biur podróży pokonują pieszo ostatnie 100 km, by stać się formalnie pielgrzymami. Zabiera to zwykle pięć do sześciu dni. Na podstawie zebranych pieczętek w Santiago de Compostela otrzymują oni oficjalny certyfikat dokumentujący pokonanie części średniowiecznej drogi Camino de Santiago.

Indywidualna czy zinstytucjonalizowana: która droga pielgrzymowania jest lepsza dla osiągnięcia korzyści duchowych? Na pytanie to nie da się udzielić jednoznacznej odpowiedzi, ponieważ przeprowadzone badania pokazują, że zjawisko to jest niezwykle złożone. Można je badać od strony psychologicznej, teologicznej czy socjologicznej, a mimo to będzie to zaledwie mały fragment bogatego obrazu pielgrzyma. Liczne czynniki decydują o tym, jakie korzyści osiąga uczestnik drogi do *sacrum* podczas pobytu w miejscu świętym, a także po zakończeniu wyjazdu lub pieszej peregrynacji.

Współczesny świat proponuje liczne rozwiązania komunikacyjne i czasowe w zakresie pielgrzymowania. Potencjalni pielgrzymi biorą pod uwagę

różnorodne formy dotarcia do celu i korzystają z różnych środków transportu. Nie zawsze miejsce *sacrum* jest dla nich najważniejsze, często łączą oni wyprawę z wątkami świeckimi, odpoczynkiem, aktywnym spędzaniem czasu, zwiedzaniem, sportem i innymi formami rekreacji. Wszystko to wpływa na ich wybór sposobu pielgrzymowania.

Pielgrzymowanie indywidualne i w formie zorganizowanej przez wyspecjalizowaną instytucję lub biuro podróży można też rozpatrywać na płaszczyźnie aktywności fizycznej. Bez wątpienia pierwsza z wymienionych form ma charakter pewnego wyczynu, poświęcenia lub nawet pokuty, a niekiedy niemal ascezy. Podążanie długą drogą, często w skrajnie trudnych warunkach atmosferycznych, to umartwienie cielesne. „Podobnie jak to jest u sportowców, piesza pielgrzymka to styl życia przeniknięty nie śmiertcionośnym, ale odwrotnie, właśnie życiodajnym duchem ascetyki”<sup>13</sup>. Asceza pielgrzymowania rodzi radość, życie, uśmiech, szczęście, i nie należy jej wiązać z przygnębieniem czy zmęczeniem. Piesza wyprawa do miejsc *sacrum* daje poczucie radości, uwielbienia, ale też samospełnienia. Wszelkie trudności schodzą na dalszy plan, stają się utrudzeniem, dolegliwością, ale postrzeganą w sensie pewnej ofiary. Wszystko, co dzieje się na pieszej pielgrzymce, staje się – jak pisze A. Pawłucki – „życiodajną ascezą”. Podobne trudności mogą się pojawić na nawet najlepiej zorganizowanych, zinstytucjonalizowanych wycieczkach religijnych i pielgrzymkach. Uczestnik może cierpieć z powodu dokuczliwych, przewlekłych chorób, chwilowej niedyspozycji, może być poirytowany współtowarzyszami wyjazdu. Wszystko to, i wiele innych okoliczności, powoduje zmęczenie i nerwowość. Nastawienie podróżującego, jego wiedza o funkcjonowaniu w grupie, a także umiejętność przezwyciężenia dolegliwości ułatwiają znoszenie często wydawałoby się ascetycznych warunków. Pielgrzymowi musi przede wszystkim przyświecać cel: dotarcie do *sacrum*, który nie może zniknąć z pola widzenia.

Tradycja pielgrzymek jest tak długa jak historia cywilizacji, jednak dopiero w XIX wieku przybrały one charakter zinstytucjonalizowany. Kiedy w 1841 roku Thomas Cook założył pierwsze na świecie biuro podróży w Wielkiej Brytanii, zaczęto korzystać z jego pośrednictwa. Ludzie mieli coraz więcej czasu wolnego, a niektóre warstwy społeczeństwa dysponowały środkami finansowymi pozwalającymi na dalekie podróże. Dla wygody korzystano z pośrednictwa biur podróży, które organizowały także wyjazdy do miejsc świętych. W XIX wieku wspomniany T. Cook był inicjatorem pielgrzymki do Ziemi Świętej. W Polsce zinstytucjonalizowane formy pielgrzymek do Ziemi Świętej stały się domeną Komisariatu Ziemi Świętej prowadzonego przez ojców reformatów. Siedziba Komisariatu znajduje się w Krakowie.

---

<sup>13</sup> A. Pawłucki (2019), *Sport, asceza i miłość*, Kraków: 91.

Początkowo celem organizacji była zbiórka pieniędzy i wspieranie chrześcijańskiego dziedzictwa na Ziemi Jezusa, z czasem zaczęto organizować również pielgrzymki. Ogólnonarodowe wyprawy do Ziemi Świętej zorganizowano już w 1907, 1909 i w 1914 roku. Liczyły one po 500 osób. Dwie mniejsze pielgrzymki zorganizowano w 1934 i 1935 roku. Po transformacji gospodarczej, od 1991 roku, Komisariat Ziemi Świętej w Krakowie stał się organizatorem cyklicznych pielgrzymek do Izraela i Palestyny. Z jego usług skorzystało wielu pielgrzymów, a zainteresowanie wciąż rośnie. W planie pielgrzymki akcenty są położone zarówno na przeżycia duchowe, liturgię i eucharystię, jak i na poznawanie Ziemi Jezusa. Od lat dziewięćdziesiątych XX wieku wiele biur podróży wyspecjalizowało się w organizowaniu wyjazdów do Jerozolimy i innych świętych miejsc. Czasami są to typowe pielgrzymki z posługą kapłanów, a niekiedy wyjazdy bardziej poznawcze, jednak w każdym przypadku to od duchowości uczestnika, czy to turysty, czy to pielgrzyma, zależy, jak będzie patrzył na miejsca święte ważne nie tylko dla chrześcijaństwa.

## Podsumowanie

Analizując pielgrzymowanie w religiach współczesnego świata, zauważa się różnorodność form pątnictwa. Jest to zjawisko niezwykle złożone. Często o jego formie, indywidualnej lub zinstytucjonalizowanej, decyduje to, czy destynacja jest bezpieczna, czy podróżujący czuje się na tyle komfortowo, by móc koncentrować się na *sacrum*. Bywają miejsca bardzo ważne z religijnego punktu widzenia, jednak słabo dostępne ze względu na trudną sytuację polityczną, konflikty zbrojne lub napięcia między społecznościami. W takiej sytuacji dotarcie do miejsc świętych mogą umożliwić jedynie zorganizowane wyjazdy za zgodą stron konfliktu i z odpowiednią ochroną. Brak bezpieczeństwa to jeden z ważniejszych czynników ograniczających ruch pielgrzymkowy. Kolejnym jest niewystarczająca wiedza na temat odwiedzanego obszaru, nieumiejętność poruszania się w terenie, słaba orientacja, niewystarczająca informacja turystyczna, a czasami zwykły strach przed obcością, przed czymś nowym, nieznanym oraz nieznaną języka obcego. Czynniki te powstrzymują pielgrzymów i turystów przed indywidualną podróżą. Są niekiedy powodem decyzji o pozostaniu w domu lub – jeśli to możliwe – wyboru pośrednictwa biura podróży. Zauważa się, że coraz więcej młodych osób korzysta z indywidualnej formy podróży, również do miejsc świętych. Szczególnie popularna jest sieć szlaków prowadzących do Santiago de Compostela. Tę aktywność wiąże się jednak z coraz powszechniejszą znajomością języków obcych.